

Artykuł P. Jaroszewicza w „Sowietskiej Rossiji”

W niedzielnym wydaniu „Sowietskiej Rossiji” ukazał się artykuł prezesa Rady Ministrów PRL — Piotra Jaroszewicza, poświęcony aktualnym problemom polityki zagranicznej Polski, a zwłaszcza udziałowi naszego kraju wraz z państwami wspólnoty socjalistycznej w przygotowaniu europejskiej konferencji bezpieczeństwa. (PAP)

Wstrzymanie nalołów powyżej 20 równoleżnika

Podjęcie rozmów DRW - USA

W depeszy z Sajgonu Agencja France Presse donosiła 1 stycznia, że w Wietnamie Południowym panował w zasadzie rozejm noworoczny, chociaż zakłócenia były przez szereg incydentów. Południowowietnamskie siły wyzwolenie — według wcześniejszej zapowiedzi rozpoczęły przerwę w działaniach zbrojnych o godz. 19.00 w ostatnim dniu starego roku, a siły sajgońskie o godzinę wcześniej.

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie — pisze dalej AFP — odmawiało w poniedziałek udzielenia jakiegokolwiek szczegółów na temat wstrzymania bombardowań amerykańskich na północ od 20 równoleżnika. Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy „przestrzegacie rozejmu noworocznego”, amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie odpowiedział wymijająco „nie dyskutujemy na temat spraw natury operacyjnej”.

Francuski minister spraw zagranicznych Maurice Schumann odbył w niedzielę półgodzinną rozmowę z delegatem generalnym Demokratycznej Republiki Wietnamu w Paryżu Vo Van Sungiem.

Dla nas — stwierdził Vo Van Sung — sprawa jest jasna. Istnieje układ uzgodniony 20 października 1972 r. W interesie Stanów Zjednoczonych i Wietnamu oraz pokoju światowego konieczne jest, by rząd amerykański jak najszybciej podpisał ten układ. Poinformowałem ministra Schumanna, że pragniemy uregulować problem wietnamski na drodze rozmów. Białe Dom zakomunikował w niedzielę, że doradca prezydenta USA d/s bezpieczeństwa Henry Kissinger, powrócił we wtorek do Waszyngtonu z kilkudniowych wakacji, jakie spędził w Południowej Kalifornii.

„Ogłaszając w sobotę — pisze dalej AFP — podjęcie rozmów pokojowych na szczeblu ekspertów w Paryżu w dniu 2 stycznia oraz dialogu Kissinger — Le Duc Tho w sześć dni później, również w stolicy Francji, Białe Dom poinformował jednocześnie, że prezydent Nixon i jego doradca d/s bezpieczeństwa Pawła VI

Oredzie Pawła VI

Zapewnić ludzkości pokojową egzystencję

Papież Paweł VI wyraził w niedzielę nadzieję, że zaprzestanie bombardowań Wietnamu na północ od 20-go równoleżnika oraz oczekiwane podjęcie rokowań wietnamsko-amerykańskich doprowadzi wreszcie do sprawiedliwego i trwałego pokoju w Wietnamie. Paweł VI odrzucił też 1 stycznia uroczyste nabożeństwo, podkreślając, iż jest to „światowy dzień pokoju”.

Niech rok 1973 — powiedział Paweł VI — będzie rokiem prawdziwego zabezpieczenia i konsolidacji pokoju „w sercach ludzi i między narodami”. „Pokoje jest możliwy, musi być możliwy. Musimy zrobić wszystko, aby zachować pokój... Trzeba też nasilić walkę z żywiołowymi katastrofami, z analfabetyzmem, z chorobami i głodem, musi być możliwe odwrócenie niebezpieczeństw i gróźb. Trzeba zapewnić ludzka, pokojową egzystencję na ziemi”. (PAP)

POGODA

Bezczmurnie lub zachmurzenie niewielkie, tylko na południu kraju miejscami umiarkowany wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna od około 0 st. w dzielnicach północnych i plus 4 st. w centrum — do plus 10 st. lokalnie na południu. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych. W górach wiatr halny.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
STYCZNIA
1973

Wydanie A
Rok XXIX
Nr 1 (8973)
Cena 50 gr

Z pomyślnymi prognozami wkraczamy w Nowy Rok

Noworoczne przemówienie Edwarda Gierka

31 grudnia — w przeddzień Nowego Roku 1973 — I sekretarz KC PZPR Edward Gierka wygłosił przed kamerami Polskiej Telewizji i mikrofonami Polskiego Radia następujące przemówienie:

DRODZY RODACY!

Pozdrawiam was najserdeczniej w uroczysty wieczór sylwestrowy. Zegnając rok, który odchodzi, tradycyjnym pol-

skiego społeczeństwa są jeszcze wielkie. Ale ku ich zaspokojeniu podajemy szybciej, niż mogliśmy zakładać.

Rok, który minął, był także dobry z innego jeszcze

nego mocarstwa — Związku Radzieckiego. Polska Ludowa — jak wiecie — brała czynny udział w kształtowaniu oraz realizacji takiej polityki, wspierała jej zasady swoją wielostronną aktywnością, bowiem wszystko co związane jest ze sprawą bezpieczeństwa, współpracy narodów i pokoju jest nam, Polakom, szczególnie bliskie i drogie. Kraj nasz będzie nadal konsekwentnie wcielał w życie wszystkie międzynarodowe postanowienia o pokojowym współistnieniu narodów. Jednocześnie będziemy sprzyjać sprawiedliwej walce wyzwolenczej, walce z imperialistyczną agresją. Jesteśmy pewni, że nasze idee zwyciężą. Muszą zwyciężyć, bo odpowiadają najwyższemu potrzebom i najgorętszym dążeniom wszystkich narodów świata.

DRODZY PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu władz naczelnych sojuszników stronnictw, w imieniu Rady Państwa, rządu oraz Frontu Jedności Narodu — dziękuję gorąco załogom zakładów pracy, ludziom pracy, każdemu, który w 1972 roku coraz lepszą pracą przyczynił się do przysporzenia wspólne go dorobku.

Rok 1973 mieć będzie wielkie znaczenie dla urzeczywistnienia uchwalonego na VI Zjeździe programu socjalistycznego rozwoju Polski. Wyniki, jakie w tym roku osiągniemy zaważą w wielkiej mierze na przybliżeniu tych perspektyw, które zyskały sobie nazwę drugiej Polski, Polski prężnej gospodarki, nowoczesnej techniki, wysokiego pozo-

względ. Umocniła się pozycja międzynarodowa Polski, a w Europie i na świecie wzrosły wydatnie siły pokoju. Weszły w życie układy potwierdzające w sposób ostateczny granice na Odrze i Nysie oraz obecny układ terytorialno-polityczny na naszym kontynencie. Rozmowy przygotowawcze do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy otwierają perspektywę nowego, konstruktywnego okresu w dziejach Europy. To polepszenie klimatu międzynarodowego i umocnienie pokoju jest owocem konsekwentnej polityki wszystkich krajów socjalistycznej wspólnoty, a w pierwszym rzędzie polityki wielkiego socjalistycz-



I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka, wygłasza orędzie noworoczne.

CAF — fot. Langda

skim zwyczajem wszyscy razem i każdy z nas oceniamy jego dorobek. Wszyscy razem i każdy z nas wyobrażamy sobie perspektywę roku, który przychodzi. Łączymy się w myślach o teraźniejszości i przyszłości naszych najbliższych, a przede wszystkim o tym, co dla nas, Polaków, wspólne i najważniejsze — o sprawach naszej ojczyzny.

Rok, który minął, był pierwszym rokiem realizacji społeczno-gospodarczego programu VI Zjazdu partii. Był to rok trudnej pracy wielkich wysiłków ale równocześnie do- brych rezultatów w podstawowych dziedzinach życia społecznego i gospodarki narodowej. Dzięki temu uzyskaliśmy istotny postęp w poprawie warunków życia ludzi pracy oraz w rozwiązywaniu pilnych problemów społecznych. Potrzeby materialne i kulturalne na-

mier wyraził uznanie dla pokojowej polityki Indii.

Spotkanie Breżniew - Marchais

W Moskwie odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC PZPR — L. Breżniewa z sekretarzem generalnym FPK — G. Marchais, który stał na czele delegacji FPK na uroczystości 50-rocznicy powstania ZSRR.

Strzelanina w Belfascie

Zamachy bombowe i strzelanina przywitały Nowy Rok 1973 w Pół-



nocnej Irlandii. Ponad trzy i pół godziny — trwała tu w poniedziałek krwawa strzelanina. W jej wyniku jeden człowiek został ciężko ranny, a kilku rannych. 31 grudnia ub. roku aresztowany został przywódca Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) w Londonderry M. McGuinness.

Starcia izraelsko-syryjskie

W minioną sobotę wieczorem doszło do starć między wojskami izraelskimi i armią syryjską. M. in. izraelskie bombowce dokonały na-

lotu na syryjski obóz wojskowy w miejscowości Nabek na północny wschód od Damasku. Doszło do walk między myśliwcami syryjskimi a napastnikami.

Finlandia — EWG

Prezydent Finlandii U. Kekkonen oznajmił w poniedziałek, że Finlandia potrzebuje więcej czasu na zastanowienie się przed ostateczną decyzją, czy podpisać kontrowersyjne porozumienie o wolnym handlu z EWG. W orędziu noworocznym do narodu fińskiego Kekkonen wypowiedział opinie, że procesy integracyjne powinny być traktowane z punktu widzenia interesów wszystkich państw europejskich.

Niger — Kongo — Izrael

1 bm. rząd Ludowej Republiki Konga zerwał stosunki dyplomatyczne z Izraelem, w związku z prowadzeniem przez ten kraj polityki imperialistycznej i ekspansjonistycznej na Bliskim Wschodzie.

Także rządząca postępową partia Nigru uznała za niepożądaną dalszą obecność w kraju przedstawicielstwa dyplomatycznego Izraela.

Nawiązanie stosunków z DRW

Rządy Demokratycznej Republiki Wietnamu i Republiki Tunezji postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne i wymienić ambasadorów.

mu wykształcenia i kultury, wszechstronnego zaspokojenia życiowych potrzeb obywateli, Polski coraz pełniejszych socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Wkraczając w Nowy Rok — taką właśnie Polskę mijamy przed oczami. Przyspieszmy jeszcze, jak przyspieszaliśmy w roku, który mija, tempo naszego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W każdym zakładzie produkcyjnym i usługowym, w każdym gospodarstwie rolnym, w każdej instytucji, w każdej pla-

Dokończenie na str. 2

Życzenia noworoczne w Belwederze

Jak co roku, tradycyjnym już zwyczajem, 1 stycznia w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona została w godzinach południowych księga życzeń noworocznych.

Życzenia pomyślnego i szczęśliwego nowego — 1973 roku — dla Rady Państwa i jej przewodniczącego — Henryka Jabłońskiego wpisywały do księgi delegacje stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i młodzieżowych, rad narodowych, Wojska Polskiego, ZBoWiD, powstańców śląskich, reprezentanci związków i stowarzyszeń twórczych oraz zawodowych, przedstawiciele świata nauki i kultury, duchowieństwa różnych wyznań, liczne delegacje zakładów pracy z Warszawy i kraju oraz osoby prywatne. Życzenia do księgi wpisali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w naszym kraju. (PAP)

Przed wyprawą A. Fiedlera do Brazylii i Argentyny

W drugiej dekadzie stycznia br. Arkady Fiedler odbędzie kolejną podróż na kontynent amerykański. Tym razem odwiedzi on Brazylię i Argentinę. W drugim z wymienionych państw sławny poznański pisarz znajdzie się po raz pierwszy. Celem kolejnej podróży do Ameryki Południowej będzie przede wszystkim Rio de Janeiro. W tym właśnie mieście Fiedler pozostawił część swych bogatych zbiorów przyrodniczych i zoologicznych, które teraz pragnie przywieźć do kraju. Znajdują się one pod troskliwą pieczą licznych przyjaciół pisarza, mieszkających w starej stolicy Brazylii. Pisał o nich wiele w swej ostatniej powieści pt. „Piękna, straszna Amazonia”.

Współtowarzyszem kolejnej podróży Arkadego Fiedlera będzie jego serdeczny przyjaciel — lekarz medycyny Marian Abram. Obydwaj popłyną za ocean polskim statkiem handlowym. Do chwili oddania do druku niniejszego wydania „Głosu” nie było wiadomo, która z licznych jednostek naszej floty przyjmie ich na pokład. Natomiast już dzisiaj możemy poinformować czytelników, iż będzie to rejs okrężny, a więc tym samym statkiem wypłyną z kraju Fiedler i jego współtowarzysz podróży i na tym samym statku powrócą

do jednego z ojczyństw portów.

W rozmowie z nami sławny pisarz wyraził swe zadowolenie z czekającego go wyjazdu. Rad jest nie tylko z tego, iż spotka się w Brazylii z wieloma, długoletnimi przyjaciółmi, także z przedstawicielami tamtejszej Polonii, ale również i z tego, iż znowu znajdzie się na polskim statku. Czuje się świetnie w atmosferze jaką potrafią wytworzyć załogi jednostek naszej floty handlowej. Polscy marynarze pod względem kultury, wykształcenia i zainteresowań, prezentują się bardzo korzystnie. Dyskusja z nimi na dowolny temat, jest prawdziwą satysfakcją.

Dla pisarza ważne jest także to, że na statku oczekuje go spokój, tak niezwykle ważny dla jego pracy twórczej. Ukończył on ostatnio drugi tom swej autobiografii, obejmujący okres międzywojenny i zatytułowany „Wiek męski

Dokończenie na str. 2

Wszystkim, którzy naszli nam życzenia noworoczne — serdecznie dziękujemy.

Redakcja
„GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO”



Święto Kuby

14 lat temu kubański ruch partyzancki, kierowany przez Fidela Castro Ruz, obalił dyktaturę Batistę. W noc sylwestrową rozpoczynającego się 1959 roku zrodziło się pierwsze na zachodniej półkuli państwo socjalistyczne.

Kuba długo czekała na swą prawdziwą wolność. Największa na Wielkich Antylach wyspa, odkryta przez Kolumba w 1492 roku, w dwadzieścia lat później podbita została przez Hiszpanów.

Po blisko 4-wiekowej niewoli, w 1902 roku Kuba formalnie uzyskała samodzielność. Droga przyszła jej jednak płacić za amerykańską pomoc udzieloną powstańcom. Młode państwo przez dalsze dziesiątki lat pozostawało w politycznej i gospodarczej zależności od USA, rządzone przez zmieniających się kilkakrotnie dyktatorów. Ostatnim z nich był sierżant F. Batista, który w wyniku rewolty podoficerów w 1933 roku doszedł po raz pierwszy do władzy, a w 1952 dokonał kolejnego zamachu, wprowadzając dyktaturę wojskową.

Już 26 lipca 1953 roku grupa młodzieży z Fidelem Castro Ruz na czele próbowała obalić dyktaturę. Akcja się nie udała, ale młody Fidel nie zrezygnował i od 1956 roku pod jego kierownictwem zaczął rozwijać się na wyspie ruch partyzancki, uwięziony ostatecznym zwycięstwem.

Choć od 1962 roku, mimo niezliczonych prowokacji inspirowanych przez imperialistyczne koła USA, wolność socjalistycznej Kuby nie jest już zagrożona, walka trwa tam nadal. Nie bez racji Fidel Castro powiedział, że „łatwiej wygrać 20 bitew niż jedną batalię o rozwój kraju”.

W czternastolecie swej prawdziwej wolności Kuba osiągnęła wiele, zmieniła się nie do poznania. Naród kubański nie jest zresztą osamotniony. Współpraca z krajami socjalistycznymi rozwija się z każdym rokiem. Do jej nasilenia i ugruntowania przyczyniła się ostatnio wizyta premiera F. Castro w 7 europejskich krajach socjalistycznych oraz przystąpienie Kuby w lipcu 1972 roku do RWPG. Dobrze rozwijają się ostatnio także stosunki gospodarcze Kuby z krajami Afryki.

Przyjazne kontakty i współpraca Kuby z Polską, zapoczątkowane w 1960 roku, bardzo się ostatnio ożywiły, m. in. dzięki działalności Polsko-Kubańskiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Współdziałanie to dotyczy szczególnie takich dziedzin, jak: przemysł cukrowniczy, stoczniowy i celulozowo-papierniczy oraz rybołówstwo i rolnictwo.

Obroty handlowe między naszymi krajami sięgające obecnie 40 milionów zł dewizowych rocznie, w ciągu najbliższych trzech lat mają wzrosnąć czterokrotnie.

W. M.

Nauka i technika 1972

Najgłośniejsze wydarzenia minionego roku

Rok 1972 przybliżył moment pełnego włączenia Polski w rewolucję naukowo-techniczną. Rosnące nakłady na naukę i technikę, oparcie rozwoju gospodarczo-społecznego kraju na fundamentach naukowych, doskonalenie systemu zarządzania i kierowania procesami postępu — to najważniejsze cechy realizowanej polityki naukowo-technicznej.

Tradycyjnym już zwyczajem redakcja nauki i techniki PAP przypomina 10 wydarzeń roku 1972, wybranych spośród wielu głośniejszych dokonań naukowo-technicznych ostatnich 12 miesięcy.

1. Rok Nauki Polskiej obcho-
dzić będziemy w Polsce w 1973 r. Decyzję taką podjęło Biuro Polityczne KC PZPR, a jej motywy zostały ogłoszone podczas inauguracji roku akademickiego w najstarszej i jednej z największych w Polsce uczelni — Uniwersytecie Jagiellońskim. Obchody roku poświęcone będą określeniu najważniejszych, aktualnych zadań polskiej nauki oraz przypomnieniu jej wielowiekowych, chlubnych tradycji.

2. Postęp w badaniach nowo-
tworów nastąpił dzięki pracy dwóch zespołów uczonych wrocławskich. Badania naukowe prowadzone przez prof. Mariana Mordarskiego i jego współpracowników, doprowadziły do stwierdzenia, że substancja nazwana antybiotykiem „WR-142” hamuje syntezę kwasu nukleinowego RNA

i po niezbędnych próbach ma szansę wzbogacenia środków do leczenia niektórych schorzeń nowotworowych. Zespół kierowany przez prof. Czesława Radzikowskiego zbadał reakcje odpornościowe organizmów żywych, towarzyszące powstawaniu nowotworów oraz ich mechanizmów. Wyniki prac obu zespołów wzbogacają wiedzę o najgroźniejszej chorobie współczesności — raku.

3. W nową erę wkroczyła polska elektronika. W naukowo-produkcyjnym centrum półprzewodników uruchomiono, przy pomocy specjalistów radzieckich, przemysłową produkcję elektronicznych układów scalonych. Pojedynczy układ scalony z serii „Logika 2” jest małą kostką o grubości kilku mm i wymiarach 25x5 mm. Zastępuje on kilkadziesiąt elementów elektronicznych. Układy scalone pozwolą przeprowadzić generalną modernizację wielu ważnych wyrobów elektroniki.

4. W Hucie „Florian” walcowaniem taśmy steruje komputer. Wprowadzono tam zaautomatyzowany system sterowania produkcją walcowni według 173 programów matematycznych, pod nadzorem minikomputera. Prace teoretyczno-badawcze nad tą pionierską w polskim hutnictwie metodą prowadził zespół kierowany przez prof. dr. Stefana Węgrza. Było to pierwsze przedsięwzięcie, podjęte w ramach programu komputeryzacji hutnictwa.

5. Pomnikowa edycja pism wszystkich Kopernika służy uczczeniu 500 rocznicy urodzin genialnego astronoma. Pierwszy tom tej edycji jest unikatem bibliofilskim międzyrodzowej rangi.

6. Pływający instytut ryb-
backi „Profesor Siedlecki” rozpoczął realizację szerokiego programu prac badawczych. Ta unikalna jednostka, zaprojektowana przez gdańskich konstruktorów i zbudowana w Stoczni Gdańskiej, jest laboratorium przystosowanym do prowadzenia złożonych badań dla rybołówstwa morskiego oraz oceanograficznych.

7. Stacja łączności kosmicz-
nej powstanie w Polsce. Zapadła decyzja o zlokalizowaniu w rejonie Gór Świętokrzyskich nazwanej stacji łączności satelitarnej. W ramach systemu „Intersputnik” umożliwi ona przeprowadzenie transmisji telewizyjnych z krajów RWPG via Kosmos, ułatwi łączność dalekopisową i telefoniczną.

8. „Powstanie Styczniowe” —
dzieło prof. Stefana Kieniewicza z PAN, jest pierwszym po wojennym, całościowym opracowaniem naukowym tego największego z polskich powstań narodowych. Nad 800-stronicową syntezą znany badacz historii pracował ponad 20 lat. Jest to nasze najpełniejsze kompendium wiedzy na ten temat, m. in. dzięki sięgnięciu

po źródła i dokumenty znajdujące się w ZSRR.

9. Błyskawiczne analizy zawartości czystej miedzi w próbkach rudy, dokonuje betatron — pierwszy akcelerator jądrowy zastosowany w polskim przemyśle. Współpraca specjalistów z górnictwa miedzi i naukowców z Instytutu Badań Jądrowych przyniosła doskonałe rezultaty. Przyspieszenie analiz umożliwia poprawę jakości produkowanej miedzi. Efekty ekonomiczne stosowania nowej metody są imponujące.

10. Szczepionka przeciwko ki-
le staje się coraz bardziej realna. Po kilkunastu latach żmudnych badań zespół naukowców wrocławskich, kierowany przez prof. dr. Mieczysława Metzgera, osiągnął duży sukces. Uzyskano szczepionkę, która jednorazowo wstrzyknięta królikom uodparnia je na zakażenie kiłą. Zespół kontynuuje prace, których celem jest uzyskanie szczepionki chroniącej człowieka. (PAP)

Członkowie załogi m/s „Józef Conrad” powrócili do kraju

Członkowie załogi statku Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni m/s „Józef Conrad”, zatopionego w porcie Hajfong przez lotnictwo USA, powrócili 31 grudnia w godzinach rannych do Trójmiasta.

Na lotnisku w Gdańsku-Wrzeszczu witały ich serdecznie rodziny, najbliżsi oraz przyjaciele i współtowarzysze pracy. Zmęczonych trudami podróży i ostatnimi przeżyciami marynarzy, którzy tak dzielnie zachowywali się w czasie nalotów na Hajfong, powitali również gospodarze Trójmiasta i województwa.

— „Cieszymy się, że jesteście już znowu na ojczyźnie — powiedział dowódca statku kpt. Alfred Chudecki — w rodzinnym mieście, wśród najbliższych, z którymi pożegnaliśmy stary rok i powitamy nowy. Radość z tej chwili tłumi nieestetyczny ból po stracie czterech naszych kolegów, którzy zginęli w czasie nalotu.

Po krótkim powitaniu na lotnisku członkowie załogi m/s „Józef Conrad” w otoczeniu swoich najbliższych udali się do domów na zastępowy odpoczynek. (PAP)



Przed wyprawą A. Fiedlera

Dokończenie ze str. 1
— zwycięski”. Na statku pisać będzie wspomnienia z lat II wojny. Obfitują one w liczne, interesujące zdarzenia, znane w znacznej mierze czytelnikom książek Arkadego Fiedlera. Te — najprawdopodobniej — dwa do czterech rozdziałów, rozpoczną trzeci i ostatni tom autobiografii pisarza. Sam rejs potrwa około trzy miesiące, można się więc spodziewać, iż powyższy plan zostanie wykonany.

Trzeba na koniec powiedzieć, że kolejna wyprawa Fiedlera do Ameryki Południowej, będzie zupełnie inną niż poprzednie odbyte w te same rejony. Tym razem nie będzie on penetrował ulubionej puszczy brazylijskiej, lecz odwiedzi tylko największe porty kraju kawy, a więc oprócz Rio de Janeiro m. in. Santos. Być może odbędzie także z dr. Abramem wycieczki w okolice wspomnianych miast, jak rów-

nież stolicy Argentyny — Buenos Aires.

Zyczymy szczęśliwej, owocnej podróży.

A. K.

Konkurs

„Wczoraj i dziś polskiego lotnictwa”

Redakcja „Nurtu”, „Skrzydlatej Polski”, „Wiraz”, sekcja naukowa twórców lotniczych przy współudziale Centralnego Zarządu Lotnictwa Cywilnego, Aeroklubu PRL oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego ogłaszają konkurs na pamiętniki i wspomnienia o tematyce lotniczej pod hasłem „Wczoraj i dziś polskiego lotnictwa”.

Prace konkursowe — nigdzie dotąd nie publikowane sygnowane godłem i zaopatrzone w zamkniętą kopertę, zawierającą imię, nazwisko i adres autora, należy przysłać pod adresem redakcji „Nurtu” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Patronat nad konkursem objął dowódca wojsk lotniczych gen. bryg. pilot Henryk Michałowski. PAP

Minorowy ton

Nowy Rok w Tokio

Zgodnie z tradycją 108 uderzeniami japońskie dzwony pożegnają odchodzący „rok myszy” i powitają nowy, któremu według tutejszego zodiakalnego kalendarza patronuje znak krowy. Japończycy twierdzą, że dzwony tokijskich świątyn nie miały już tak pięknego jak ongiś tonu: sprawił to tutejszy smog, który przeżerał nawet mosiadz, a uroczystości też były mniej radosne niż zazwyczaj. Nie bacząc na wielkie święto, zarówno w Tokio jak i w innych miastach duże grupy mieszkańców demonstrowały przeciwko skażeniu środowiska naturalnego i brakowi świadczeń socjalnych.

Prasa japońska w minorowym tonie zainaugurowała 1973 rok. I tak dziennik „Yomiuri Shimbun” w artykule zatytułowanym „Czas najwyższy, by szanować życie ludzkie” wzywa rząd aby zrezygnował wreszcie z polityki zwracania uwagi wyłącznie na wskaźniki produkcji a zataraszył się o warunki życia obywateli. Dziennik „The Japan Times” pisze, iż wszystko przemawia za tym że rok 1973 przyniesie dalszy wzrost cen co najmniej o 7 proc. Tenże dziennik w artykule pt. „Świt nowego roku” stwierdza, że „premier Tanaka powinien zdać sobie sprawę, iż do przeszłości należy „miodowy miesiąc”, jaki nastąpił po jego dojściu do władzy. PAP

Wstępny bilans katastrofy pod Miami

Według ostatnich doniesień w wyniku katastrofy olbrzymiego odrzutowca pasażerskiego typu „Tristar”, który rozbił się nad Miami, śmierć poniosło 89 osób. Jak oświadczył rzecznik linii „Eastern Airlines” na pokładzie samolotu znajdowało się 177 pasażerów i członków załogi. (PAP)

Telefony donoszą

● W Poznaniu, w jednym z mieszkań na Osiedlu Wielkiego Października, spłonął telewizor.
● Dwa razy zapaliła się w Poznaniu wysuszona trawa: w Parku Tysiąclecia oraz w pobliżu mostu Lecha nad Wartą.
● W miejscowości Rumianek (GRN Tarnowa Podgórze) spłonęła z niewyjaśnionych przyczyn sto doła i budynek gospodarczy. Straty oblicza się na 150 000 zł.
● W Boleszynie pow. Turek 6-letnie dziecko podpalilo stodołę, która spłonęła. Straty — 70 000 zł.
● W Radomiu, pow. Oborniki wybuchł pożar budynku mieszkalnego krytego dachówka. Przyczyną pożaru były wadliwe urządzenia kominowe. Straty około 50 000 zł. (ad)

Z pomyślnymi prognozami

Dokończenie ze str. 1

cówce naukowej, oświatowej, na każdym stanowisku pracy kryją się jeszcze wielkie rezerwy lepszemu organizmowi, wyższej wydajności, śmielszej inicjatywy i skuteczniejszej dyscypliny produkcyjnej i społecznej. We wszystkim, co robimy, we wszystkim, co zamierzamy, stawiamy sobie wysokie wymagania, dorównujemy najlepszym.

DRODZY RODACY!

U progu Nowego Roku życzę wam z całego serca dobrze zasłużonej satysfakcji w pracy, a szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Ze szczególnym uczuciem i najlepszymi życzeniami zwracam się dziś do polskiej klasy robotniczej. Jej poparcie jest podstawą siły naszej partii, a jej praca — motorem rozwoju całego narodu i państwa! Pozdrawiam inżynierów i techników, ekonomistów i organizatorów, kierujących naszą gospodarką!

Serdeczne życzenia składam polskiemu rolnikowi. Rok który mijają, był dla nich rokiem trudnym, ale owocnym.

Słowa najlepszych życzeń kieruję do polskich uczonych. Rok 1973 ogłoszony został Rokiem Nauki Polskiej. Niech w tym roku wiedza i wysokie umiejętności pracowników nauki jeszcze skuteczniej służą narodowi i jego przyszłości!

Pozdrawiam nauczycieli i wychowawców, twórców i pracowników kultury polskiej. Życzę im nowych sukcesów — w interesie Polski i socjalizmu!

Z wyrazami serdecznych po-
zdrowień zwracam się do lekarzy wszystkich, do wszystkich pracowników służby zdrowia! Jesteśmy pewni, że nie będą szczędzić sił w swojej odpowiedzialnej służbie społecznej!

Najtroskliwsze myśli i najcieplejsze uczucia otaczają zawsze naszą młodzież. Z całego serca życzę wszystkim polskim dziewczętom i chłopcom, aby ich życie było twórcze i szczę-

śliwe — godne wielkich ideałów socjalizmu!

W tej uroczystej chwili podziękujemy wszystkim polskim kibicom! Nasze domy, nasze rodziny czerpią swoją trwałość i siłę z ich uczuć i zapobiegliwej troski.

Wyrazy szacunku i wdzięczności kieruję do weteranów walki i pracy. Niech z dumą i ze spokojem patrzą na rozwój naszej ludowej ojczyzny — ich ofiarność i trud były u jej podwalin.

Pozdrawiam gorąco żołnierzy Wojska Polskiego, stojących na straży ziemi ojczystej i spokojnego życia narodu! Pozdrawiam pracowników Milicji Obywatelskiej, strzegących ładu, porządku publicznego i bezpieczeństwa wspólnoty watek!

Najlepsze życzenia składam wszystkim, którzy noc dzisiejszą spędzą na swoich posterunkach pracy! Niechaj przyjmą za to nasze serdeczne i przyjacielskie podziękowanie!

Serdeczne pozdrowienia kieruję do członków i kandydatów naszej partii. Przyjmajcie — towarzysze — nasze najszersze życzenia noworoczne. Serdecznie pozdrawiam członków stronnictw sojuszniczych i wszystkich działaczy Frontu Jedności Narodu!

Wyrazy żywej pamięci kieruję do milionów naszych rodaków poza granicami kraju. Pragniemy aby i oni mogli żyć w wielką dumę z osiągnięć ojczyzny swych przodków i z jej rosnącego znaczenia w świecie.

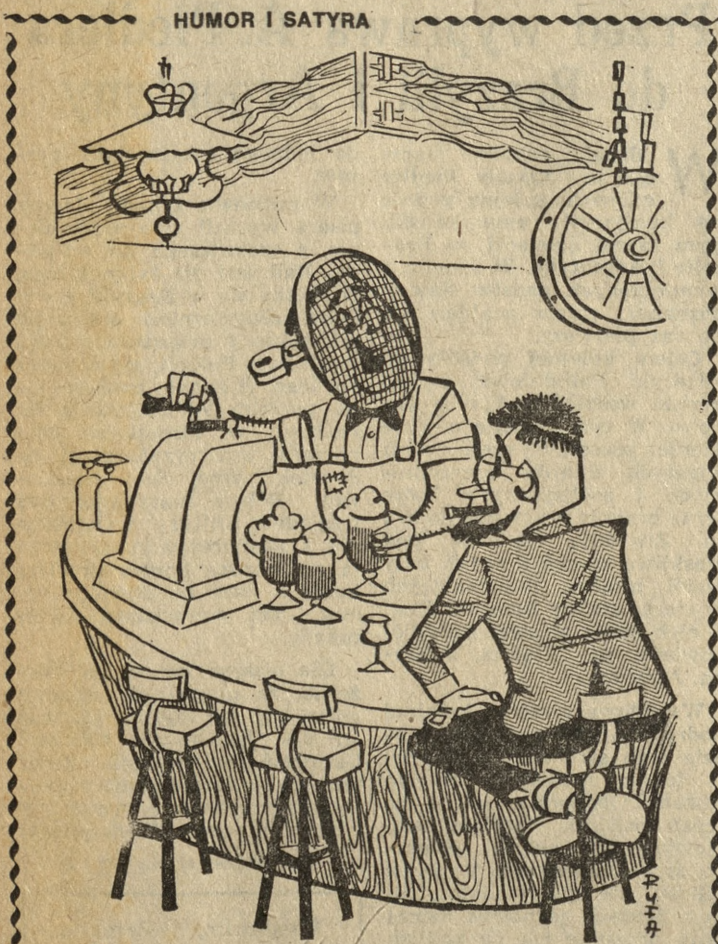
Gorące pozdrowienia i serdeczne życzenia przesyłam naszym najlepszym przyjaciołom — narodom krajów socjalistycznych. Ze szczególną przyjaźnią zwracają się dziś nasze myśli i uczucia ku narodowi Związku Radzieckiego, ku partii radzieckich komunistów. Rok 1973 jest rokiem, który otwiera drugie półwiecze wspaniałego rozwoju Kraju Rad. Niech będzie to półwiecze większych jeszcze dokonań, półwiecze dalszego zwycięskiego pochodu sprawy komunizmu i pokoju!

DRODZY PRZYJACIELE!

Wkraczając w Nowy Rok spojrzmy ufnie w przyszłość. Mamy ku temu jako naród, jako państwo, jako budujące socjalizm społeczeństwo — wszystkie powody.

Z dobrą myślą złożmy życzenia naszym najbliższym, naszym przyjaciołom, naszym towarzyszom pracy.

Życzę wam, drodzy rodacy, życzę waszym rodzinom, waszym domom, szczęścia, zdrowia, pomyślności. (PAP)



— Nie, ja dziękuję, moja żona oszczędza na meble.

PRAWO DLA EDISONÓW

W końcu listopada ubr. w cyklu artykułów pt. „Tryptyk niepokojem pi sany” przedstawiliśmy na naszych łamach historię wynalazku Wojciecha Joksia ze Stacji Hodowli Roślin w Szelejewie (pow. Gostyń). W ostatnim z tych artykułów zatytułowanym „Którędy Edisonie?” ustosunkowaliśmy się do stanu wynalazczości w naszym kraju. W tej też publikacji przedstawiliśmy sześć — naszym zdaniem grzechów głównych popełnianych wobec wynalazczości. Chcę je jeszcze raz przypomnieć: niedocenywanie własnej myśli i technicznej, brak typowego i powszechnie znanego wzoru postępowania patentowego, pomylenie podstawowych pojęć dotyczących potrzeby patentowania (wynalazca to ktoś polujący na gotówkę?), niedostateczna działalność klubów racjonalizacji, powszechna nieznajomość prawa wynalazczego i wreszcie grzech szósty — brak kompleksowego działania organizacji odpowiedzialnych na życie techniczne kraju.

Od 1 stycznia br. wchodzi w życie nowa ustawa o wynalazczości. To nowe prawo powinno znacznie ułatwić życie polskim Edisonom. Czy jednak przyczyni się do zlikwidowania wszystkich wspomnianych tu grzechów?

Najważniejsze zmiany

W nowym prawie wynalazczym (ustawa nr 272 z dnia 19. X. 1972) wprowadzono sporo zmian, które w sposób zasadniczy odróżniają tę ustawę od jej poprzedniczki z roku 1962. Za najważniejsze uważa należy postanowienie, że właścicielem wynalazku jest zakład pracy, w którym on powstał, gdy dotychczas był nim skarb państwa. Dzięki temu wynalazkiem zainteresowany będzie przede wszystkim zakład pracy, a nie jedynie sam twórca, dotąd wspierany przez niewielkie mogące działać instytucje społeczne.

Obecnie pracodawca odnieść korzyści zarówno z zastosowania wynalazku u siebie jak i ze sprzedaży wynalazku innym jednostkom gospodarczym. Zacznie się więc niejako handel wynalazkami. Zająć tym się powinny wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, których jeszcze w Polsce nie ma.

Nowe przepisy dotyczące wynagrodzeń są dla twórców korzystniejsze niż poprzednie. Przewidują one możliwość szybkiej ich wypłaty w formie ryczałtu, na przykład, gdy efekt zastosowania projektu jest trudny do obliczenia lub trzeba na niego długo czekać. Twórca ma też możliwość szybkiego otrzymania pieniędzy w postaci zaliczki.

Bardzo ważne jest, że wysokość zaliczki została znacznie podwyższona. Odsetki za zwłokę — tak, jak przy wszystkich zobowiązaniach cywilnych — wynoszą 8 procent. Poprzednio wynosiły tylko 3 procent i były płacone przez zakłady pracy nadzwyczajnie rzadko.

Cieężar dowodu, kto winien zwłokę należał dotąd do... pracownika. Nowa ustawa odwróciła rolę: to zakład pracy będzie musiał udowod-

nić brak swojej winy. Twórca, bez względu na to czy sąd uzna jego roszczenie, nie będzie ponosił kosztów sądowych. Stwarza to dla każdego realną możliwość dochodzenia swych praw. Trzeba się liczyć jednak z tym, że tego rodzaju sprawy — w związku z włączeniem się do nich sądów powszechnych — mogą się ciągnąć dość długo. Dla szybko starzejących się wynalazków nie jest to prognoza zbyt optymistyczna.

Patent tymczasowy i pełny

Bardzo ważną innowacją wprowadzoną przez nowe prawo jest patent tymczasowy, który będzie ustanawiany w oparciu o badania skrócone. Okres ochrony wynosi 5 lat. Można go przed wygaśnięciem zmienić na patent pełny (tradycyjnie zwany mocnym), chro-niony przez lat 15.

Patent tymczasowy przeznaczony jest dla wynalazków, które mają być stosowane w kraju. Podstawowa zaleta tej zasady to możliwość szybkiego wprowadzenia na rynek krajowy. Ustanawianie patentu pełnego potrwa około rok, ponieważ związani postanowieniami Konwencji Paryskiej musimy przeprowadzać badania w światowych zbiorach patentów.

Właściwą rangę i nowe treści nadano też w ustawie ruchowi racjonalizatorskiemu. Zniesiono ograniczenia wynagrodzeń za projekty racjonalizatorskie z dziedziny bhp oraz wprowadzono nową dziedzinę racjonalizacji — ochronę środowiska człowieka. O 100 procent zwiększone zostaną też wynagrodzenia za wzory użytkowe.

Udział sądów

Dotychczas wynalazca mógł dochodzić swoich praw na drodze administracyjnej: przedsięwzięcie — zjednoczenie — ministerstwo — komisja rozjemcza Urzędu Patentowego (instancja ostatnia). W większości przypadków wynalazca z tych „przywilejów” rezygnował, a jeśli się na nie decydował, to i tak przegrywał...

Obecnie niezadowolony z decyzji swego przedsiębiorstwa, wynalazca ma prawo wnieść sprawę do sądu powszechnego. Sądami I instancji właściwymi dla spraw tej kategorii są sądy wojewódzkie, II instancja to Sąd Najwyższy. Oznacza to, że zajmować się sprawami patentów będą sędziowie o najwyższych kwalifikacjach i doświadczeniu. Pomagać im będą zespoły biegłych, wyspecjalizowanych w sprawach wynalazczości.

Zupełnie nową instancją jest rewizja nadzwyczajna, którą mogą zakładać do Sądu Najwyższego: prezes

Urzędu Patentowego, prokurator generalny i prezes Sądu Najwyższego.

Udział Sądu Najwyższego może doprowadzić do ciekawych orzeczeń i precedensów, które powinny wpłynąć na jednolice i większą skuteczność stosowania nowego prawa wynalazczego.

W nowym prawie wynalazczym znajduje się też kilka przepisów karnych związanych z przestępstwami często popełnianymi w dziedzinie wynalazczości. Jeden z nich dotyczy karania wszystkich tych, którzy — nie będąc autorami wynalazku — dopisują swe nazwiska do zespołu faktycznych twórców. Chodzi tu o tzw. „Ojców chrzestnych”, bez których ponoć projekt „nie przejdzie”. Tego rodzaju przestępstwa ścigać będzie prokurator.

Zadecduje praktyka

Czy jesteśmy przygotowani na przyjęcie wszystkich dobrodziejstw nowego prawa wynalazczego?

W myśl nowego prawa przyszły pomysłodawca będzie musiał występować do Urzędu Patentowego za pośrednictwem rzecznika patentowego. Tych jednak mamy w kraju stanowczo za mało, bo zaledwie 1995. W wielu resortach jak np. w rolnictwie, czy w województwach (koszalińskie, opolskie) liczba rzeczników jest wręcz minimalna. A więc brak rzeczników to pierwszy kłopot.

Drugi stanowiąc będą nie przygotowane do podejmowania ryzykownych decyzji administracji zakładów, a zwłaszcza ich pionierów finansowych.

Jak wypłacać z góry zaliczkę lub ryczałt, skoro nie wiadomo czy eksperyment się powiedzie? To wąskie gardło musi być szybko usunięte rozsądnymi zarządzeniami szefów branżowych ministerstw. Obecnie Ministerstwo Finansów rozważa taką kwestię: czy wydać decyzję, na mocy której w poszczególnych zakładach stworzony zostałby fundusz licencyjny, gromadzony z 20 procentowych sum oszczędzonych dzięki zastosowaniu projektu wynalazczego. Połowa z tych pieniędzy miałaby iść dla załogi w formie premii licencyjnej, druga zaś dla samego zakładu na rozwój techniki. Fundusz ten w sposób odpowiedzialny zainteresowałyby wynalazczością wszystkich członków załogi. Dlatego też jego wprowadzenia domagali się posłowie w trakcie sejmowej dyskusji.

Reasumując, samo prawo wynalazcze — nawet najnowocześniejsze — nie wystarczy. Wzrost rangi wynalazczości w naszym kraju może nastąpić jedynie za sprawą wszystkich zainteresowanych.

MAREK PRZYBYLSKI



Wiesław Mosiężny: „Start przez OHP dał mi tylko podstawy w zawodzie. Wiem, że muszę dalej zdobywać wiedzę fachową”.

Fot. — „Głos”

Wiesław Mosiężny od półtora roku pracuje w dziale plastycznym Wielkopolskich Zakładów Wyrobów Papierowych. Po 12-miesięcznym przyuczeniu do zawodu krojczego i zdaniu egzaminów, obsługuje samodzielnie „gilotynę” — maszynę przycinającą automatycznie warstwy papieru. Jak trafił do zakładu, jaka była jego pierwsza praca?

— Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpocząłem naukę w szkole zawodowej, ale w pierwszym roku zorientowałem się, że wybrany kierunek nie interesuje mnie. Zrezygnowałem więc z dalszego uczęszczania do szkoły i zgłosiłem się do Komendy Ochotniczych Hufców Pracy przy pl. Wolności z prośbą o skierowanie mnie do pracy, w której uczę się zawodu, mógłbym jednocześnie zarabiać.

— I tak, mając 16 lat, trafiłem do WZWP, jako junak OHP. Przez rok pod okiem fachowców przyuczałem się do zawodu introligatora i krojczego. Przychylni do nas — młodych ludzi, stawiających pierwsze kroki w pracy — stosunek pracowników i dyrekcji zakła-

NASZE ROZMOWY

A jednak nauka

du, umożliwił szybką aklimatyzację i osiągnięcie dobrych wyników w nauce i pracy. W tym okresie otrzymywałem miesięcznie 600 zł wynagrodzenia.

— Czy obecnie jest pan zadowolony z podjętej drogi i osiągniętego zawodu?

— Po rocznym przyuczeniu przyjęto mnie na stałe do pracy w WZWP. Zgłosiłem się na drugi 3-miesięczny, organ zowany w zakładzie, kurs kwalifikacyjny. Start przez OHP dał mi tylko podstawy w zawodzie. Wiem, że muszę dalej zdobywać wiedzę fachową. Dotychczas osiągnięte minimum nie zadowala mnie. Włączyłem się do pracy społecznej w zakładzie — daje mi to dużą satysfakcję i mobilizuje do dalszej nauki. Dyrekcja zgłosiła mnie do Izby Rzemieślniczej, abym mógł uzyskać tam kwalifikacje czeladnika w zawodzie introligatorskim. Chciałbym też w przyszłości podjąć zaoczną naukę w technikum.

— Jak z perspektywy czasu oceniłbyś decyzję podjęcia pracy bez wyuczonego zawodu?

— Nie była ona słuszną, ponieważ lepiej i pełniej można rozwijać swoje zdolności i zainteresowania w szkole. Tylko trzeba umieć ją wybrać, a to nie zawsze jest takie proste. Natomiast podjęcie pracy uważałem za obowiązek, przede wszystkim względem siebie, a później już doszła do tego chęć samokształcenia.

— Czy czas wolny od pracy poświęca pan w zupełności na naukę?

— Nie. Dużo czasu spędzam z kolegami w Młodzieżowym Klubie Kultury i Sportu na Dębcu, gdzie uprawiamy sport i organizujemy potańcówki.

Wiesław Mosiężny jest zado-

wolony ze swej pracy i zawodu, będzie dalej podnosił swoje umiejętności. Zrezygnował ze szkoły zawodowej, ale drugą szansę — naukę zawodu przez OHP — wykorzystał, stając się pełno wartościowym i cenionym pracownikiem. Młodych, którzy podobnie jak on podążyli tą drogą, jest więcej. Tylko czy wszędzie ich wspierają z resztą załogi i kierownictwem zakładu układa się tak dobrze, jak w Wielkopolskich Zakładach Wyrobów Papierowych w Poznaniu?

Notował:

RYSZARD BIALIK

Śląski Ośrodek Techniki Medycznej

Powołany przed trzema laty w Zabrzu Śląski Ośrodek Techniki Medycznej opracował już wiele urządzeń, precyzyjnych urządzeń, które służą lekarzom. Specjalnością ośrodka są aparaty do tzw. intensywnego nadzoru i reanimacji kardiologicznej. Wykonano ich dotychczas 140 sztuk. Bada się nimi pracę serca, puls, temperaturę i ciśnienie. Ze stawa urządzeń stanowią kardiomonitor, kardiostachmometr, zestaw podstawowy, termometr, termistorowy i miernik ciśnienia tętniczego krwi. Ich duża zaleta jest precyzyjność i niezawodność działania, a także prostota, zmniejszenie kosztów, pozwalająca na dowolne łączenie ze sobą poszczególnych aparatów zależnie od potrzeb i stosowania zarówno do badań pojedynczych pacjentów jak i na salach zabiegowych. Opracowanie i produkcja tych urządzeń jest dziełem młodych specjalistów ośrodka.

Prowadzone są także prace nad automatyzacją tzw. subtelnej analizy parametrów fizjologicznych. Przechodzi badania analizator arytmii (EKG). Od przyszłego roku ośrodek rozpocznie produkcję urządzeń systemu „Sanokard” w ścisłej współpracy z Centralnym Biurem Szpitali Medycznych i Zakładów „Famed” w Łodzi i Zawcu. Będzie to rodzina przyrządów z zakresu intensywnego nadzoru, tj. stymulatory pracy serca i defibrylatory umożliwiające zabiegi kardiowersyjne.

Osobna grupa stanowi aparatura psychometryczna do trudnych badań psychologicznych, którym poddawani są np. piloci i ludzie obsługujący skomplikowane nowoczesne urządzenia w różnych gałęziach gospodarki. Jeden z tych aparatów daje możliwość układania ponad 200 programów badań. W światowej technice medycznej nie ma on swego odpowiednika. Prezentowany na wystawach m. in. w Paryżu, Nowosybirsku i w NRD wzbudził ogromne zainteresowanie specjalistów.

W latach najbliższych zabrzański ośrodek poważnie się rozwinie. Produkować się tu będzie 3 grupy urządzeń: aparaty intensywnego nadzoru i terapii kardiologicznej, psychomotoryczne oraz poszukiwana w świecie specjalistyczna aparatura laboratoryjna do pomiarów parametrów krwi. Będzie to aparatura elektroniczna kontrolno-zapobiegawcza do przeprowadzania badań diagnostycznych z systemem przetwarzania danych oraz urządzenia m. in. do badania czynności mózgu. (PAP)

PKS dla Dzierżoniowa



W Dzierżoniowie (woj. wrocławskie) oddano w tych dniach do użytku nowy dworzec PKS. Wybudowany kosztem 7 mln złotych należy do najbardziej funkcjonalnych i nowoczesniejszych na Dolnym Śląsku.

CAF — fot. Hawalej

Watykan wobec bezpieczeństwa i współpracy europejskiej

Dla nikogo nie może być rzeczą obojętną, jakie są kierunki polityki watykańskiej; a uległy one w ostatnim kilkunastoleciu zasadniczym zmianom. Do pontyfikatu Piusa XII włączanie dyplomacji watykańskiej było jednoznacznie zaangażowane po stronie Paku Atlantycznego i z pozycji prawicy politycznej, nierzadko skrajnej, atakowała państwa socjalistyczne i ruchy lewicowe.

Po śmierci Piusa XII, w 1958 roku ster rządów w Kościele objął Jan XXIII, zapoczątkowujący nowy kurs w polityce watykańskiej. Stolica Apostolska wycofuje się z jednostronnych zaangażowań, wkracza na tory neutralizmu, akceptuje ideę pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych. Ta postawa najbardziej wyrazistą znalazła w encyklice Jana XXIII „Pacem in terris”, ogłoszonej w roku 1963 oraz w przemówieniu Pawła VI, wygłoszonym w 1965 roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku.

Wraz z zapoczątkowaniem polityki neutralistycznej, Watykan zmienia stosunek do

państw socjalistycznych, okazuje wobec nich ugodowość, dąży do porozumienia z nimi. Pierwszym państwem wspólnoty socjalistycznej, z którym Stolica Apostolska podpisała porozumienie — już we wrześniu 1964 r. — była Węgierska Republika Ludowa. Porozumienie to utorowało drogę do normalizacji stosunków kościelno-państwowych na Węgrzech. W czerwcu 1966 r. Watykan zawarł porozumienie z Jugosławią, w następstwie którego w 1970 r. oba państwa zawarły stosunki dyplomatyczne. Poprawie uległy stosunki watykańsko-radzieckie, czego wyrazem było m. in. spotkanie Pawła VI z przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajem Podgornym — w styczniu 1967 r. Wydarzeniem najważniejszym w stosunkach polsko-watykańskich było dostosowanie administracji kościelnej w Polsce zachodniej i północnej do zachodniej granicy naszego państwa — na mocy decyzji Pawła VI z czerwca 1972 roku.

Zgodnie z nowym kursem swej polityki Watykan poparł ideę europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Apel budapeszteński, ogłoszony przez państwa Układu Warszawskiego, zrywający do zwołania konferencji, przesłany został do wszystkich państw europejskich, w tym również do Watykanu — w marcu 1969 roku — za pośrednictwem ambasady węgierskiej w Rzymie. W maju tegoż roku rząd fiński przedstawił z kolei Stolicy Apostolskiej memoriał na temat projektu konferencji, przekazywany jednocześnie wszystkim zainteresowanym krajom.

W odpowiedziach na wymienione dokumenty Stolica Apostolska ustosunkowuje się przychylnie do projektu zwołania konferencji, nie zapowiada jednak zrazu swego w niej udziału, ponieważ „biorąc pod uwagę swoją niezależność, również na płaszczyźnie międzynarodowej, chce pozostać i pozostać obca wobec spraw ziemskich między państwami oraz wobec kongresów międzynarodowych na ten temat, chyba, że strony przeciwnie, w zgodny sposób, odwołają się do jej pokojowej misji”.

Kiedy jednak Finlandia zaproponowała zorganizowanie w Helsinkach konferencji przy-

gotowawczej przed konferencją europejską, Watykan wyraził zgodę na delegowanie doń swego przedstawiciela. Paweł VI zakomunikował to prezydentowi Finlandii, Kekkonenowi, podczas spotkania w Rzymie — 6 lutego 1971 roku.

Zgodnie z tą decyzją, w konferencji przygotowawczej w Helsinkach, która obradowała w listopadzie i grudniu 1972 roku, uczestniczył przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, w osobie pronuncjusa J. Zabkara. Delegat watykański wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Stolica Apostolska gotowa jest oferować swą współpracę za każdym razem, gdy będzie to możliwe, aby nasze konsultacje mogły szybko doprowadzić do sformułowania wspólnych konkretnych i zadowalających dla wszystkich propozycji. Ponadto delegat Stolicy Apostolskiej będzie szczególnie zaszczególny i szczerliwy, jeśli w pewnych okolicznościach będzie mógł — w ten czy inny sposób — przyczynić się do zbliżenia i uzgodnienia rozbieżnych poglądów w duchu współpracy, charakterystycznej dla naszej misji”.

Oznacza to, iż Watykan chce w sposób konstruktywny przyczynić się do pogłębienia bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

STANISŁAW MARKIEWICZ

POLEKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Marian Malinowski — „Geneza PPR” (od rozwiązania KPP do utworzenia nowej partii). KłW, str. 337, 60, — zł.

PRAWO

„Orzecznictwo naczelnych organów administracji państwowej”. Wyd. Prawnicze, str. 313, 25, — zł.
Barbara Kunicka-Michalska — „Ochrona tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym”. Wyd. Prawnicze, str. 217, 30, — zł.
Andrzej Cieślak — „Poradnik młodego pracownika”. IW CRZZ, str. 129, 8, — zł.

MILITARIA

Stanisław Feret — „Polska sztu ka wojenna 1918-1939”. Wyd. MON, str. 445, 85, — zł.

LITERATURA PIĘKNA

Andrzej Perepeczko — „Opowieści z mesy”. WM, str. 363, 15, — zł.

50 dolarów czyli 50...centów

Pojadę do Poznania kupić dolary albo bony PeKaO oświadczył domownikom 75-letni Władysław G. z wioski K. I pojechał nie zważając na trud podróży, ani na ryzyko określone paragrafami. Kiedy znalazł się w Poznaniu, pod ekspozyturą Banku PeKaO, usłyszał z ust młodego człowieka bezceremonialne pytanie:

— Sprzedaje pan bony?
— Sam chciałem kupić — westchnął Władysław G.
Młodzieniec natychmiast zmienił front transakcji:
— Mogę panu sprzedać bon 50-dolarowy za 5200 złotych.
— Wezmę...
— No to szybko, bo dużo lu dzi się tu kręci...
Władysław G. rzucił okiem na bon trzymany przez kontrahenta tak, że tuż obok palca widniała liczba 50. Kiwnął głową, schował bon, uważnie odliczył 5200 złotych.

Kilkadziesiąt minut później na dworcu, chcąc nacieszyć oczy Władysław G. wyciągnął bon i zaczął go oglądać. Nagle osłupiał. 0,50 dolara — widniało na sówicze opłaconym nabytku.

Łatwo się domyśleć, że waluciarz pokazując bon zakrył palcem zero przed cyfrą „5” i w ten sposób „zmienił” wartość bonu z 0,50 dolara (50 centów) na 50 dolarów. Ta prosta sztuczka kosztowała Władysława G. — 5200 zł, a jego 23-letniego kontrahenta Zbigniewa Czechelskiego — rok pozabawienia wolności i 5000 zł grzywny.

Kilka spraw, rozpatrzonych w 1972 roku przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu, świadczy, że na dudka dają się wystrychnąć również tacy, którzy w tajemnicach nielegalnego skupu dolarów i bonów są obeznani znacznie lepiej od Władysława G. Owi niemal znawcy placą nieraz kilkadziesiąt tysięcy złotych za... Ale od epilogu nie rozpoznać relacjonować wydarzeń, których negatywny mi bohaterami byli Henryk Baranowski z Piły i współoskarżeni — również w tym mieście zamieszkali na stałe (jeśli nie liczyć okresów spędzonych w różnych zakładach karnych).

Baranowski i Kalo Łakatosz poznali się w r. 1967 właśnie w więzieniu, a w 1968 roku utworzyli coś w rodzaju spółki. K. Łakatosz i jego bracia

czepiać z bliżej nieustalonego źródła dolary postanowili przekazywać je w celu sprzedaży Baranowskiemu. Na początek świeżo upieczony pośrednik otrzymał dwa banknoty, na których widniały liczby 100, a nadto wskazówkę: idź do kienownika sklepu spożywczo-przemysłowego w S. w powiecie Trzcianka.

Kierownik okazał się człowiekiem bywałym. Propozycję Baranowskiego ani go obu rzyła, ani zdziwiła. Smętnie oświadczył, że nie ma pieniędzy. Poradził udać się do Mariana J. właściciela prywatnej piekarni. Informacja była bezbłędna. Marian J. natychmiast wykazał zainteresowanie ofertą Baranowskiego („sprzedam 200 dolarów”), a także pełną wypłacalność. Pośrednik zainkasował 21 000, w tym 1000 dla siebie.

Kilkanaście dni później zasoby dewizowe piekarni powiększyły się o dalsze 4 banknoty USA, natomiast jego kolekcja biletów NBP została znacznie zredukowana. Ubytek wyniósł 42 000 złotych. Dwa były dla Baranowskiego, reszta dla Łakatoszów.

Chwilowy zastój w interesach Baranowski wykorzystał na przepicie pieniędzy uzyskanych za pośrednictwem. Kończył właśnie to robić — w barze „Pionier” w Pile — kiedy zjawił się Ludwik Łakatosz i zlecił: — Sprzedaj 300 dolarów i dwa bony 50-dolarowe.

Tym razem transakcja przebiegała opornie, gdyż Marian J. stwierdził, że stać go jedynie na kupno 1 banknotu za 10 500 złotych. Szukając nabywcy pozostałych walorów dewizowych Baranowski i jego kompan Zbigniew Marszałkowski, dotarli do Myśliborza. Tam przed Antonim R. Marszałkowskim zebrał im, że ma na sprzedaż dolary i bony, które jego brat — marynarz przywiózł z Gdyni. Święta prawda — potakiwał Baranowski. Po targu Antoni R. wypłacił 23 000 złotych.

— Czy warto przekazywać tę kwotę Łakatoszom? — zadali sobie pytanie pośrednicy i odpowiedzieli na nie przecząco. W związku z tym postanowili zrobić większe zakupy. Nabyli jednak tylko zegarki i sandały. Na tym się skończyło, bo zmęczeniu wędrowka po sklepach i odczuwając nieznosną suchotę w gardłach wstąpili na jednego. Poprawili go kilku-

nastoma „głębszymi”. Baranowski odzyskawszy przytomność stwierdził, że kieszon, w której przed libacją miał około 20 tysięcy, jest pusta. Oznaczało to rozwiązanie ze skutkiem natychmiastowym „umowy (między Łakatoszami a Baranowskim) o pracę”.

Marszałkowskiemu, który też sprzeniewierzył się Łakatoszom, los odpiął piękny za nadobne. — Mam 200 dolarów — powiedział Marszałkowski i pokazał 2 banknoty na handlowym spotkaniu w Pile z Rudolfem Hartmanem wywołując jego rosnące zainteresowanie. W końcu przeobraziło się ono w kradzież: Hartman wykorzystując nieuwagę Marszałkowskiego wyjął mu z kieszeni oba banknoty, po czym jeden z nich od ręki sprzedał.

Chęć szybkiego i łatwego wzbogacenia się była wspólną cechą tych, którzy sprzedawali dolary i tych, którzy je nabywali. Łatwo zatem wyobrazić sobie rozpacz jednego z nabywców — Antoniego R. (z Myśliborza), który wkrótce po transakcji stwierdził, że kupione za 23 000 zł — dolary i bony są podrobione.

W postępowaniu karnym ekspert NBP orzeknie to samo. Dokładnie mówiąc, ustali, że dostarczone przez Łakatoszów 100-dolarówki zostały podrobione z banknotów o wartości nominalnej 2 dolarów, a bony 50-dolarowe — z bonów o wartości nominalnej 50 centów.

Baranowski i Marszałkowski byli bezwiednymi oszustami, bowiem dopiero od Antoniego R. dowiedzieli się, że dolary są „lewe”. Główny nabywca — Marian J. jeszcze później — bo w śledztwie — przekonał się, że kupił bezwartościowe banknoty za kilkadziesiąt tysięcy złotych!

Wszyscy wymienieni tu kontrahenci stanęli przed Sądem, by ponieść odpowiednie konsekwencje swoich nielegalnych transakcji. Jednakże na Marianie J. i Antonim R. łamane prawa zemściło się już w chwili ubijania dolarowych interesów, pozornie korzystnych, a w rzeczywistości — powodujących znaczne straty materialne. Tak właśnie bywa, kiedy chciwość bierze górę nie tylko nad lojalnością obywatelską, ale także nad przecznością i sceptycyzmem.

MICHAŁ ŁUCZAK

„ANATOMIA MIŁOŚCI”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Ireneusz Iredyński. Reżyseria: Roman Załuski. Zdjęcia: Janusz Pawłowski. Wykonawcy: Ewa — Barbara Brylska, Adam — Jan Nowicki, student Andrzej — Marek Frąckowiak, matka Ewy — Bogdana Majda i inni.

Pisząc niedawno o filmie Morgensterna „Trzeba za bić tę miłość” poczyniłem uwagę, że jest to rzadki przykład w naszej kinematografii filmu poświęconego wyłącznie miłości. A oto mamy już drugi taki film, bezpośrednio po tamtym. Ciekawa konfrontacja założeń, pomysłów i realizacji. Tam mieliśmy wyeksponowaną na pierwszy plan miłość nastolatków, która nie ma warunków na pełnię przeżycia. Jest to gorzka miłość, którą trzeba odrzucić, gdy przeżyj jej nie sposób.

Tutaj Załuski („Kardiogram” i „Zaraza”) proponuje nam zastanowić się nad miłością ludzi dojrzałych, życiowo ustabilizowanych, którzy też rozglądają się wokół w poszukiwaniu partniera miłości, być może ostatniej w życiu. I oto znajdują się. Ona (Ewa) świeżo owdowiła malarka, z pozostałym po 7-letnim małżeństwie uczuciem rozczarowania. On (Adam) dobrze prosperujący architekt, przystojny i mający powodzenie u kobiet. No i umiający z tego powodzenia korzystać.

Ale oto nadochodzi ta parę miłość nagła i wszechogarniająca, coś, na co się czeka nieraz całe życie, a w końcu doczeka się tego nigdy. Tak nam to sugerują twórcy filmu, ale my pa-

FILM Miłość zrezygnowana

trzymamy na tę sprawę nieco podejrzliwie od samego początku, albowiem coś za dużo w tej historii eksponowania seksu, a za mało (właściwie wcale) uczuć subtelniejszych, lecz trwalszych: przyjaźni, przywiązania, troski o kochanego człowieka, oddania, gotowości rezygnacji ze swoich upodobań na rzecz partnera. Więc po pewnym czasie Adam oczywiście wraca do swoich kociaków, Ewa natomiast poznaje studenta Marka, który ofiarowuje jej miłość pełną poezji (dosłownie i w przenośni), miłość z kolei seksu pozbawioną.

I tu właściwie powinien film się zakończyć. Oboje rozczarowani się do siebie, oboje nie znależli tego, czego szukali. Bywa tak w życiu? Bywa. Aż tu nieoczekiwanie Adam po wstrzą-

sie spowodowanym śmiercią przyjaciela w wypadku samochodowym, w którym sam także brał udział, wraca do Ewy a ta przy muje go bez zastrzeżeń. Utrzymuje jednak nadal kontakt ze swoim poetyckim studentem...

Twórcy zaprezentowali nam oto model miłości zrezygnowanej, sytuację przewrotną, której praw dopodobieństwo musiałoby znaleźć potwierdzenie w znakomitej reżyserii i grze aktorskiej. Jednakże ani jedno ani drugie nie sprostowało sytuacji. Widz pozostaje wobec zagmatwanych sytuacji chłodny, niezaangażowany.

Ekspozycja nagości — przy wy rażnym braku właściwego klimatu uczuciowego filmu — nie może sama przydać „Anatomii” ciepła.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Poolimpijski

Tak więc rozpoczęliśmy rok 1973. Rok, w którym czekają nas nowe emocje sportowe. Olimpiady w Sapporo i Monachium przeszły do historii. Będziemy je nieraz jeszcze wspominać, analizować rezultaty, szukać przyczyn porażek, ale kibice sportowy ma to do siebie, że wciąż znaklony jest nowych przeżyć oraz zwycięstw swoich pupiłó i woli raczej patrzeć w przyszłość niż oglądać się za siebie.

Zresztą samo życie i ... konkurencji zmuszają nas do nieustannego wybiegania myślą naprzód. Wzrost poziomu we wszystkich konkurencjach i dyscyplinach sportowych, spowodował gwałtowne obniżenie wieku, w którym młodego chłopca czy dziewczynę rozpoczyna się przygotowywać do osiągnięcia wielkich wyników. Jeszcze nie umilkły ostatnie oklaski na XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium a już naukowcy, trenerzy, działacze rozpoczęli przysiadki do następnych Igrzysk w Montrealu, gdzie odbędzie się letnie igrzyska. W 1976 roku tradycyjnym zwycięzcom przeprowadzone zostaną również igrzyska zimowe, ale gdzie one się odbędą o tym zdecydować dopiero Międzynarodowy Komitet Olimpijski w ostatnich dniach bieżącego miesiąca. Do 15 stycznia br. MKOl przyjmuje zgłoszenia kandydatur poszczególnych miast. Bez względu jednak na miejsce, gdzie walczyć będą najlepsi narciarze, łyżwiarze i saneczkarze świata, już dzisiaj wiadomo, że na zimowe i letnie Olimpiady roku 1976, walka o medale będzie równie zacięta jak w Sapporo i Monachium. I dlatego rok 1973, którego w tytule komentarza określiliśmy jako poolimpijski, jest jednocześnie pierwszym w wysiłku po kolejne medale olimpijskie.

Sportem numer 1 w 1973 roku, będzie niewątpliwie piłka nożna. I nie tylko dlatego. Że Wielkopolska ma swego przedstawiciela w gronie najlepszych drużyn krajowych, ale przede wszystkim z uwagi na eliminacje do mistrzostw świata. Reprezentacja Polski już niejednokrotnie ubiegała się o prawo startu w finałowej szesnastce, ale bez powodzenia. Po zdobyciu złotego medalu olimpijskiego, nasze apetyty wzrosły bardzo mocno i chociaż przeciwników w grupie eliminacyjnej mamy silnych: Anglię i Walię, to na pewno nasi piłkarze nie stoją na straconej pozycji. Piłkarzy angielskich znamy doskonale. Oglądaliśmy ich kilka razy w kraju a ponadto telewizja w ostatnich latach wielokrotnie prezentowała nam najlepsze drużyny i sama reprezentację Anglii. W żadnym przypadku nie można lekceważyć takiego przeciwnika, jesteśmy dalecy od tego, jednak nie zapominajmy, że i nasi piłkarze poczynili w ostatnich latach spore postępy. Będąmy po prostu optymistami.

Na naszym wielkopolskim i poznańskim podwórku, w dalszym ciągu emocjonować się będziemy występami Lecha, gra czołowych zespołów koszykówek i piłki ręcznej, kolarskim Wyścigiem Pokoju, którego trasa znowu przebiega przez Ziemię Wielkopolską. Będziemy też organizatorami III Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży — imprezy, którą nie bez powodu nazywa się olimpiadą polskiej młodzieży. Do Poznania i kilku innych ośrodków w województwie, zdąży reprezentanci dziesiątków tysięcy młodych sportowców z całego kraju i na ich przyjęcie musimy się dobrze przygotować.

MACIEJ STABROWSKI

V Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Na obozach i zimowiskach trenują reprezentanci Wielkopolski

Tegoroczna zima jest okresem szczególnej aktywności dla Szkolnego Związku Sportowego. Na początku marca odbędzie się bowiem finały V Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zawody te po raz pierwszy otrzymały rangę mistrzostw Polski młodzików i młodszych juniorów.

Finały poprzedzone zostały cyklem eliminacji na różnych szczeblach, poczynając od szkoły. Na niższych szczeblach są one bodźcem do stworzenia warunków, w których każdy uczeń powinien mieć możliwość uczestniczenia w sezonie zimowym, w różnego rodzaju grach i zabawach na śniegu.

Igrzyska przeprowadzone będą w kilku grupach. W dniach 18-21 lutego w Augustowie i Goldapi odbędzie się mistrzostwa szkół podstawowych i ponadpodstawowych (roczniki 1960 i młodszy oraz 1964 i młodszy). Uczniowie szkół podstawowych uczestniczą w biegach narciarskich i łyżwiarstwie szybkim, a uczniowie szkół średnich w biathlonie. W każdej z wymienionych konkurencji walczy zespół z jednej szkoły.

Mistrzostwa młodzików (do lat 15) i juniorów młodszych (do lat 17) rozegrane zostaną w Krakowie, Zakopanem, Nowym Targu i Krynicy, w pierwszych dniach marca. Poza wymienionymi wyżej dyscyplinami młodzieży i juniorów młodszych będą w dwu boju klasycznym, skokach, łyżwiarstwie figurowym, saneczkarstwie, hokeju na lodzie i narciarstwie alpejskim. Z wyjątkiem hokeja, dwuboju i skoków, pozostałe konkurencje rozgrywane zostaną w kategorii dziewcząt i chłopców. W zawodach młodzików i juniorów wystąpią reprezentacje województw, wyłonione w eliminacjach bez względu na przynależność klubową zawodników.

Reprezentacja Wielkopolski startująca w zimowych Igrzyskach, nie odnosiła dotychczas sukcesów. Największym osiągnięciem było 12 miejsce wśród szkół podstawowych w 1968 roku w Zakopanem i w 1970 r. w Szklarskiej Porębie.

Liga angielska

P. P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 30. 12. 1972 r.

1. Birmingham — Ipswich 1:2, 2. Chelsea — Derby 1:1, 3. Leicester — West Ham 2:1, 4. Liverpool — Crystal Palace 1:0, 5. Manchester UTD — Everton 1, 6. Newcastle — Sheffield UTD 4:1, 7. Norwich — Manchester City 1:1, 8. Southampton — Coventry 2:1, 9. Stock — Arsenal 0:0, 10. Tottenham — Wolverhampton 1, 11. Wes Bromwich — Leeds 2, 12. Brighton — Blackpool 1:2, 13. Brunley — Fulham 2:2.

Mecze w pozycji 5, 10 i 11 zostały przełożone. Wynik zastępczy został ustalony na podstawie losowania, zgodnie z paragrafem 20 regulaminu totalizatora piłkarskiego.

Wojciech Fortuna
dziesiąty
w Garmisch Partenkirchen

Po niezbyt udanym występie polskich skoczków w pierwszych zawodach turnieju 4 skocznicy w Oberstdorfu, drugi ich występ, który miał miejsce na olimpijskiej skoczni w Garmisch-Partenkirchen, wypadł już lepiej.

W konkursie dominowali świetnie przygotowani skoczkowie NRD. Mistrz olimpijski Wojciech Fortuna po pierwszej kolejce skoków znajdował się na 7 pozycji. Wywalczył on ostatecznie dobre 10 miejsce, pozostawiając w pobitym polu wielu znanych zawodników. Bobak, Janik i Tajner walczyli bardzo ambitnie.

Podobał się Bobak, który uzyskał skoki długości 86 i 84 m, dobrze skakał również Tajner — 82 i 81,5 m. Wojciech Fortuna, który w pierwszym skoku uzyskał odległość 90 m i notę 108,1, w drugim skoku był wyraźnie słabszy. Zarówno odległość (85,5 m) jak i techniczne wykonanie skoku nie były najwyższej jakości, ale z czołówki jedynie Czechosłowak Lidek, Rainer Schmidt (NRD) i Boczkow (ZSRR) mieli drugie skoki dłuższe od pierwszego, pozostała skakali słabiej.

A oto wyniki:

1. R. Schmidt (NRD)	229,1 pkt.
2. G. Kampf (NRD)	224,4 pkt.
3. J. Lidek (CSRS)	217,3 pkt.
4. M. Wolf (NRD)	216,8 pkt.
5. J. Danneberg (NRD)	215,0 pkt.
6. H. Glass (NRD)	214,6 pkt.
7. W. Steiner (Szwajc.)	214,5 pkt.
8. S. Boczkow (ZSRR)	212,7 pkt.
9. H. Itagaki (Japonia)	209,5 pkt.
10. W. Fortuna (Polska)	208,4 pkt.

Pozostali Polacy zajęli dalsze miejsca.

Kolejny 3 konkurs odbędzie się 3 bm, w Innsbrucku (Austria).

wyjechali natomiast do Corzowa. Właśnie zawodnicy tego klubu i HKS Bogdanka, stanowiąc będą trzon reprezentacji hokejowej.

Trudno oceniać szanse reprezentantów Wielkopolski w zbliżających się Igrzyskach. Rozpoczęliśmy walkę z dość odległych pozycji, widoczny jest jednak stały postęp. Pozytywnym zjawiskiem jest także coraz większe zainteresowanie sportami zimowymi w szkołach. A to, przy wzrastającej randze sportu szkolnego, daje szanse na przyszłość. (zb)

Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1976

Jak podało do wiadomości przedstawiciel MKOl, 7 krajów wyraziło gotowość organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1976 r. Są to: Francja, Austria, Włochy, Kanada, USA, Szwecja i Szwajcaria.

Igrzyska zimowe 1976 miały odbyć się w Denver (USA) ale mieszkanicy tego miasta w powszechnym referendum wypowiedzieli się przeciwko organizowaniu na ich terenie olimpiady.

Oto miasta zgłoszone w MKOl: Grenoble (Francja), Innsbruck (Austria), Cortina d'Ampezzo (Włochy), Vancouver (Kanada), Sion (Szwajcaria), Aare, Falun, Goeteborg, Sztokholm (Szwecja), Lake Tahoe, Squaw Valley i Haevenly Valley (USA). (PAP)

Bieg sylwestrowy w Sao Paulo

Aktorem ogromnej sensacji sportowej schyłku 1972 r. stał się weteran biegaczy kolumbijskich 31-letni Victor Mora. Na starcie tradycyjnego biegu sylwestrowego w Sao Paulo stanęło 197 zawodników a wśród nich 41 biegaczy zagranicznych reprezentujących 25 państw ze zdobywcą złotych medali olimpijskich na 5 i 10 km na olimpiadzie w Monachium, uznanym za najlepszego sportowca Europy w dorocznym plebiscycie PAP — Finem Lasse Virenem.

Sensacyjny zwycięzca Victor Mora narzucił od startu bardzo ostre tempo i z miejsca objął prowadzenie nie oddając go do końca. Uzyskał on na trasie liczącej 8,5 km rekordowy czas 23.24,2 min. Wzdłuż trasy znalazło się ponad 80 tys. widzów gorąco, z właściwym południowym temperamentem zagrzewając do walki biegaczy. Ponad 300 policjantów utrzymujących porządek na trasie z trudem dawali sobie radę.

A oto 10 najlepszych biegaczy w tym biegu:

1. Mora (Kolumbia) 23,24,2
2. Perez (Meksyk) 23,26,2

Tenis

Mistrzostwa Australii

Finałowe spotkania w grach pojedynczych kobiet i mężczyzn mistrzostw Australii przyniosły rezultaty: w grze pojedynczej kobiet tytuł mistrzostwa zdobyła Margaret Court zwyciężając w finale koleżankę Evonne Goolagong (obydwie Australi) 6:4, 7:5.

Mistrzem w grze pojedynczej mężczyzn został Australijczyk John Newcombe, który wygrał w finale z reprezentantem Nowej Zelandii Onny Parunem 6:3, 6:3, 7:5, 6:1.

TEATRY

NOWY — g. 11 i 13 „Tajemniczy ogród” (przedst. zamknięte).
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.
OPERA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Zandarm się żeni” (fr. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Trzeba zabić tę miłość”.
KDF PALACOWE — g. 13.30 „Gwiazda Południa” (ang. 11 l.), g. 19.30 „Dziewczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.15, 19.30 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Anatomia miłości” (pol. 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Dom wampirów” (ang. 11 l.), g. 15, 17.30, 20 „Wakacje we czworok” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Ktoś za drzwiami” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Hajducy kpt. Angela” (rum. 14 l.), g. 19.30 „Zdobycze” (fr. 18 l.).
CWIĄŻDA — g. 10, 12, 14 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.), g. 16, 18, 20 „Jedna z tych rzeczy” (duński 18 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Mściciel z przekłętą górą” (jug. 16 l.).
KOSMOS — g. 17 i 20 „Saga o judo” (jap. 16 l.).
OLIMPIA — g. 15 „Dziewczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.).
OSIEDLE — g. 17.30, 19.30 „Beatrice Cenci” (wł. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 20 „Zmierzch bogów” (wł. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12 „Słoń maruda” (ang. 11 l.), g. 16, 18 „Ujarcz mienie ognia” (cz. I i II — radz. 14 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Niech bestia zdycha” (fr. 18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Przygody Tomka Sawyera” (rum. 11 l.), g. 18, 20.15 „Ballada o Cable’u Hogue’u” (USA 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15 „Wielka włócznia” (fr. 11 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Małżonkowie roku II” (rum.-fr.-wł. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Colorado — USA”.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroleśka 78 (dyskursy nocne), Marcin kowskiego 11 (cała doba), niedz. i święta.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: 8.05 Miniatura muzyczna; 8.11 Muzyka rozrywkowa; 8.20 Co słychać w świecie; 8.27 Piosenka dnia i zakończenie „Poranka z radiem”; 8.30 Moto-sprawy; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Muzyka rozrywkowa; 9.30 Trzy tańce z Wielkopolski. Wyk. Zespół Ludowy PR w Warszawie; 9.40 Dla przedszkoli: „Styczniowa bajka”; 10.05 „Śpiew konika polnego”; — przypowieść kubańska piera One lio Jorgo Cardosa; 10.25 „Z muzyki klasycznej”; 10.50 „Tradycja i współczesność” — rozmowa E. Łabusa z prof. W. Mrozkowa; 11 W kregu radz. muz. filmowej i operetkowej; 11.44 Skrzynka po szukaniu rodzin PKC; 11.49 Rodzinny tor przeszkód; 12.25 Z bydgoskiej fonoteki muzycznej; 13 Muzyka ludowa; 13.20 Muz. prosto spod igły; 13.40 „Wiecie, lepiej, tańciej”; 14 Wesoly autobus; 15.05 Radioferie z zima w herbie; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 J. Sulikowski gra utwory fortep. Bartoka i Ravela; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualności; 19.15 Kupić, nie kupić — posłuchajcie warto; 19.30 Koncert żyweń; 20.30 Od przygrywk do przyspiewki; 21 Rep. Red. Spół.; 21.20 Teatr PR — Wybraliśmy Premierę Roku 1972: „Ballada o sławnych braciach Bodziakach”; 22.20 W 20-tą rocznicę śmierci Ludomira Różyckiego; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Konc. żyweń miłośników muzyki poważnej; 0.10 Kone żyweń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Katowic.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 8.05 Chwila muzyki; 8.35 Biuro listów odpowiada; 8.45 Dla was gramy i śpiewamy; 9 Nie bójmy się jazzu; 9.35 Z życia ZSR: 9.55 Muz. pocztówki bałtyckie; 10.25 Zesp. Dzieciatka — „Love story”; 10.55 Z twórczości kompozytorów Białoruskiej SRR; 13 Czas dobrych gosnoarzy; 13.15 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 13.25 Gra Pożn. Pietnastka Radiowa; 13.40 „Przygody dzielnego wojaka Szwejka” — fragm. pow. J. Haska; 14.05 Tańce stylizowane; 14.45 „Blekitna sztafeta”; 15 Muz. operowa; 15.35 Stołeczne aktualn. muz.; 17.15



W noc sylwestrową taki tłok jak na parkiecie „Adrii” panował na wszystkich balach. Dobrą zabawę w lokalu gwarantował zespół muzyczny Zygmunta Polczyńskiego.

Fot. — H. Kamza

Noc Sylwestrowa na wspólnych zabawach

W Sylwestrowy wieczór wystrojone pary podążały na bale, organizowane w zakładach pracy, kawiarniach i restauracjach albo do przyjaciół, u których postanowiły wesoło spędzić ostatnie godziny Starego Roku. Wielu poznaniaków skorzystało też z imprez filmowo-rozrywkowych w kinach „Wilda” i „Bałtyk”.

W „Soplicy” bawili się w towarzystwie zespołu muzycznego „Cztery karo” pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego z ul. Strzeszyńskiej w Poznaniu. W ładnie przystrojonej sali miła atmosfera. Na parkiecie tańczyło 60 par. Wszyscy radośnie witali Nowy Rok.

Rada Zakładowa przy ZNTK zaprosiła około stu przedstawicieli różnych wydziałów na wspólną zabawę w świetlicy zakładowej. Wśród sylwestrowiczów młodzi i starsi pracownicy we własnym „rodzinnym” gronie. Do tańca przygrywali im członkowie orkiestry zakładowej.

W „Filmowej” również sylwestrowy nastrój. Pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Zaopatrzenia Rolnictwa i Wsi w Wodę już od 10 lat spotykają się w tym dniu, w tej właśnie kawiarni

na wspólnym balu. Pani Anna Klimas — starszy kelner z uśmiechem witała wszystkich gości. Przed tradycyjną lampką szampana dodatkowa atrakcja — losowanie nagród. W sali restauracji „Cechowa” nastrój kameralny. Pracownicy Rejonowego Dozoru Technicznego, chociaż pierwszy raz organizowali wspólnego Sylwestra, bawili się wyśmienicie. W programie balu — konkursy tańca, wspólne zabawy. O północy 50 par wznosiło toast za pomyślność Nowego Roku! Kierownik „Cechowej”, pan Alfred Fengler, pomagał w przygotowaniu zabawy i czuwał też nad sprawną obsługą gości, również tych w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej. Zegnali tu stary rok członkowie Cechu Rzemiosł Budowlanych z rodzinami. W liczącym 400 osób towarzyszyli wiele par w strojach karnawałowych. Około godziny 24 wzajemne składanie życzeń, lampka szampana, a później — taniec „do rana”. Dekoracje, które doskonale harmonizowały z wnętrzem sali wykonał członek Cechu pan Marian Zygart.

Pracownicy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza spotkali się na wielkim balu Sylwestro-

Koncert symfoniczny

5 bm. w auli UAM o godz. 19.30 odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny z okazji 25-lecia Państwowej Filharmonii w Poznaniu. Wykonawcami będą: Orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Renarda Czajkowskiego oraz solistka Lidia Grychtołówna — fortepian — laureatka licznych międzynarodowych konkursów. (na)

Na Starym Mieście powołano dzielnicowy FOZ

W tych dniach na posiedzeniu Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu na Starym Mieście powołano Dzielnicowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Jego przewodniczącym został wybrany dr Józef Ładrowski. (a)

„O humanizmie na co dzień”; 17.25 Kwadrans muzyki operowej; 17.40 „Wierzbowa liść” — poezja gruzińska — Laureaci Turnieju Poetyckiego MPiK — autor: Maria Napierałowa; 17.55 Radioexpress; 18.05 Poznański Chór Chłopcy p/d J. Kurczewskiego; 18.20 „Widnokrąg” — mag. pop.-naukowy; 19.15 Język angielski; 19.30 „Imitacje” — magazyn literacko-muz. w opr. Jerzego Bienieckiego; 20.45 „We wszystkich kolorach” — zagraniczny kalejdoskop kulturalny; 21.15 Z nagrań solistów zaproszonych do naszego studia — gra Michał Bezwierchny; 21.30 Rep. literacki pt. „Salem”; 21.50 Wzrostko o jednej piosence; 22.30 Wiadomości sportowe i wyniki Totalizatora Sportowego; 22.33 Radiowy Klub Eksporterów; 22.48 Muzyczne Loves Stories; 23.10 Kone. muzyki romantycznej.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muz. zegrany: 8—15 Przerwa konserwacyjna; 15.10 Album muz. uniwersalny; 15.30 1:1 — o sporcie rozmawia B. Tomaszewski i S. Wysocki; 15.45 Pocztówka dźwiękowa z Am

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 9 — Teleferie: „Concho” — film (ko-

wym w salach przy al. Stalingradzkiej, zorganizowanym przez Radę Zakładową ZNP. Wspaniała zabawa dla 800 osób. Większość pań w modnych, długich sukniach. W gustownie przyozdobionej sali pary tańczyły przy dźwiękach muzyki zespołu „Bardowie”.

Na inauguracyjnym po remoncie balu w „Adrii” w noc Sylwestrową bawiło się 750 osób. I tutaj również szeroka gama barw i różnorodność strojów pań. Na parkiecie wspólna zabawa, chociaż zaproszenia były indywidualne. O północy toast noworoczny i dalszy ciąg zabawy do rana.

Na balach i zabawach, które odwiedził nasz reporter, panowała wszędzie przyjemna atmosfera. Wspólne życzenia, śpiewy, toasty — za ten Nowy Rok! (br)

Trzy nowe przedszkola

W tym roku przybędą miastu trzy nowe przedszkola. Dwa z nich powstaną na osiedlach Rataje i Winogrady, a trzecie przy ul. Janickiego. Inwestorem tego ostatniego są cztery zakłady przemysłowe na Jeżykach: „Wiepofama”, „Wiefamel”, „Powogaz” i „Goplana”.

Dla zapewnienia opieki dzieciom tworzyć się też będzie, zwłaszcza dla 6-latków, dalsze oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych. Dzięki temu, a także adaptacji kilku obiektów na ten sam cel, w tym roku z tych placówek korzystać będzie 54 proc. dzieci w wieku przedszkolnym.

Równocześnie przystąpi się w 1973 r. do budowy trzech kolejnych przedszkoli; dwa z nich staną na Ratajach, a jedno na Winogradach. Oddane one będą do użytku w następnym roku. (a)

Poznań wzorem Ładu również na chodnikach

DO REDAKTORA GKOSU

Byłoby dwie, drobno pisane stroby listu otrzymaliśmy od Czytelnika, który nie podał swego nazwiska, a całą swą korespondencję poświęcił prowadzonej przez „Głos” długofa-

lowej akcji „Poznań wzorem Ładu”. A dokładniej temu, że psy zabrudzają chodniki, skweiry i parki.

Zdaniem autora, w mieście powinno być wolno trzymać psy tylko tym, którzy mieszkają w domach otoczonych ogrodami. Inni niechby za luksus posiadania psa pilić dwa, a nawet trzy tysiące złotych rocznie. To by uwoilo może Poznań od wielu tysięcy czworonogów, zabrudzających tylko ulice i roznoszących zarazę. I tutaj autor listu odwołuje się do Bulgarii, gdzie w miastach psa w ogóle „się nie widzi”.

Każdy człowiek ma na poruszony przez Czytelnika temat swoje zdanie i zapewne tyle odezwałoby się głosów w obronie psów, jak i przeciw im. Prawda, że tu i ówdzie widać nieprzyjemne skutki ich spacerów, ale nie było słychać, by — czym szermował korespondent — notowano jakieś przypadki „zarazy”. Sugestia, żeby wysoko opodatkować właścicieli psów, też nie wydaje się sprawiedliwa, bo uprzywilejowywałoby to ludzi „nadzianych” mamona.

Tymczasem bardzo często — co można bez trudu zauważyć na ulicach i w parkach — właśnie starsze osoby (przypuszczalnie renciści i emeryci) chodzą z czworonogami. Czy autor listu zastanowił się nad tym, ilu ludzi musiałoby stracić — być może jednego, oddanego i wiernego przyjaciela, gdyby jego postulat został zrealizowany? A więc chyba nie tędy droga.

Bez wątpienia jednak sprawa

Zawód może zdobyć każdy chętny

OHP — jeszcze jedną szansą

Nie każdemu młodemu życie ułożyło się jak należy. Wiele dziewczyn i chłopaków wałęsa się bez naki i pracy, na marginesie życia społecznego. Tym, którzy może nieco zbyt późno, ale jeszcze w porę „przychodzą po rozum do głowy” — nie może to oczywiście dawać żadnej satysfakcji ani perspektyw jakie gokolwiek urządzenie się w życiu. Lecz kiedy się już wypało z normalnego toku nauki w szkole — nielato poradzić sobie samemu: takiej młodzieży trzeba pomóc. Czyń to m. in. różnego typu ochotnicze hufce pracy: stacjonarne, sezonowe, wakacyjne, szkolne, studenckie i tzw. dochodzące. Te ostatnie tworzone są przy zakładach pracy, których kierownictwo rozumie społeczną potrzebę wyciągnięcia ręki do takiej młodzieży, a jednocześnie widzi w tym własne korzyści: odnowienie kadry, zwiększenie produkcji itp.

Przykładem tak właśnie pojętej dwustronnej „umowy” może być hufiec OHP przy poznańskim „Pomocie”. Tu jednakami interesuje się nie tylko komendant hufca i jego zastępca, lecz i dyrekcja, rady oddziałowe, mistrzowie, a także liczna kadra instruktorów-wychowawców. Przez cztery lata swego istnienia hufiec miał pod swą opieką 350 chłopaków. Oczywiście — nie wszyscy wytrwali. Obecnie szkoli się tu 119 junaków. 32 stażystów, 18 odbywa służbę wojskową, a 28 pracuje już normalnie, wykonując zdobyty zawód. Z I turnusu pozostało w zakładzie około 30 proc. junaków, z następnych — już około połowa. Nie jest to liczba mała, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że wielu z nich przeniosło się np. — zgodnie ze swymi potrzebami czy upodobaniami — np. do „Cegiel-skiego”, „Wiepofamy”, PGR-ów czy kółek rolniczych.

Członkowie OHP mają w „Pomoc” możliwość, a nawet obowiązek uzupełnienia wiedzy z zakresu szkoły podstawowej (kończy ją obecnie 65 chłopaków) oraz średniej — w 2-letniej, wieczorowej ZSZ; tam uczęszcza 15 uczniów jeden za podjął próbę ukończenia przyzakładowego Technikum. System szkolenia junaków jest tu zorganizowany sprawnie. 3 — 4 miesiące każdy nowy — chętny, zaznajamia się z maszynami w warsztatach szkolnych pod okiem instruktora, potem przechodzi na oddział produkcyjny, pod opiekę mistrza i w ten sposób — już przy produkcji — pracuje 6 miesięcy, następnie zaś rozpoczyna 8-miesięczny staż, aby wreszcie, po ukończeniu go, stać się pełnoprawnym i pełnowartościowym pracownikiem. Oczywiście wszystkie te okresy mogą ulec skróceniu jeśli uczeń jest pojętny i zachowuje się nienagannie.

To ostatnie zaś w dużej mierze zależy również od opieku-

nów z zakładu. Nie poprzestają oni bowiem na szkoleniu, zdając sobie sprawę z tego, że przychodzi do nich młodzież różna. Starają się poznać i nawiązać współpracę z jej środowiskiem, z rodzicami, komitetem blokowym, dzielnicową komendą MO, komitetem FJN, kuratorami i opiekunami społecznymi. Odbywają się spotkania w zakładzie — i rewizyty w domach. Jeśli kontakt, zwłaszcza z domem, uda się nawiązać — szanse reedukacji społecznej są prawie stu procentowe. Wtedy nauka idzie sprawnie i po ukończeniu jednego z kursów: tokarza, frezera, wiertarza lub szlifiera, albo też mechanika lub ślusarza — zakład zyskuje nowego pracownika, a młody człowiek — gwarancję stabilności życiowej.

Tego typu „dochodzących” hufców mamy w Poznaniu pod dostatkiem (w niektórych zakładach czekają one nadal na chętnych). Gorzej natomiast jest z tymi na terenie województwa: tam zakłady pracy nie są zbyt przychylne przyjmowaniu w swe progi junaków, mimo iż obowiązkiem wyraźnie określa uchwała Rady Ministrów z czerwca br., zobowiązująca resorty do organizowania hufców wszędzie tam, gdzie są ku temu możliwości. (wch)

Gdzie prac przed świętami?

Konia z rzędem dla punktu usługowego, który w okresie międzyświątecznym przyjąłby do prania lub czyszczenia w terminie ekspresowym — meską koszulę. Miejskie Pralnie i Farbiarnie dysponują w mieście aż... 2 punktami, które przyjmują bieliznę. Są to placówki przy pl. Waryńskiego i ul. Dzierżyńskiego. W tej ostatniej jednak oświadczone nam, że ponieważ punkt nie będzie czynny w sobotę przed Sylwestrem, od świąt koszul na ekspres nie przyjmowano.

Poznańska Spółdzielnia Pracy „Świt”, również w tym czasie nie odbierała bielizny z powodu nadmiernej liczby zamówień. Co wobec tego mieli zrobić klienci?

Sytuacja podobna do przedstawionej powtarza się co roku. Prawda jest, że punkty usługowe w okresie przedświątecznym otrzymują znacznie większą liczbę zamówień. Jest to absolutnie sprawa zrozumiała i dlatego dyrekcje tych przedsiębiorstw powinny się z tym liczyć i wreszcie usprawnić działalność swoich placówek. (ask)